

Antykomunistyczna manifestacja ludzi pracy

3 maja 2011

BYTOM. 1 maja w Bytomiu odbyła się antykomunistyczna manifestacja ludzi pracy, której przewodnim hasłem było „Praca! Godność! Nacjonalizm!”. Koło godziny 10:30 pochód ruszył z bytomskiego Dworca PKP, po uprzednim sformowaniu szyków i rozwinięciu transparentów. Pogoda była dobra, ale zachmurzone niebo zwiastowało, że później może się zepsuć. Manifestacja przeszła główną ulicą – Dworcową a następnie skręciła w ulicę Gliwicką. Na całej trasie wznoszone były hasła z uprzednio przygotowanego repertuaru: „Polski Honor – Śląska Duma”, „Nadchodzą, Nadchodzą Nacjonaściści”, „Duma, Honor i Ojczyzna”, „Naszym znakiem Orzeł Biały”, „Słowiański Śląsk, Słowiańska Polska”.

Na rogu bytomskiego rynku doszło do spotkania z dopiero rozpoczynającymi swoje obchody zwolennikami lewicy. Policja szybko odgrodziła obie grupy. Po stronie lewicy większość manifestujących stanowiły osoby starsze, przy wsparciu kilku działaczy lokalnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Federacji Młodych Socjaldemokratów. W ich stronę poleciały okrzyki typu: „Raz sierpem raz młotem w czerwoną hołotę” oraz „SLD – KGB”.

Następnie manifestacja skręciła w ulicę Jainty, a później w ulicę Piekarską. Na skrzyżowaniu z ulicą Piłsudskiego manifestacja się zatrzymała, a narodowcy ustawili się na chodniku w oczekiwaniu na post-komunistów. Ci pojawili się po parunastu minutach, w międzyczasie zaczęło padać. W przeciwieństwie do poprzednich lat, na czele ich manifestacji nie szła orkiestra, a zastępowała ją... furgonetka obłożona głośnikami i oklejona plakatami SLD. Ponownie zostali przywitani antykomunistycznymi hasłami.

Następnie obie grupy udały się pod Pomnik Powstańców Śląskich, gdzie przedstawiciel SLD wygłosił swoje przemówienie. Z fragmentami ociekającymi o skrajny populizm i przywiązanie do starego systemu jak na przykład: „Czerwony dzień w kalendarzu, czerwony jak nasze flagi, czerwony jak nasze serca, (...) wielu chciało by o tym dniu zapomnieć (...) ale my będziemy im o tej dacie przypominać, będziemy ich tej daty uczyć bo to 1 maja mówimy o niesprawiedliwościach jakie spotykamy w naszym kraju”. Nacjonaliści starali się cały czas zagłuszyć lewicowców, z przerwą na Hymn narodowy , zaznaczając jednak, że jest on w tym momencie bezprawnie przez lewicę zawłaszczany. Po obchodach zarówno narodowcy jak i post-komuniści rozeszli się. Manifestacja była zarejestrowana na 40 do 70 osób i ogólna liczba w tym dolnym pułapie się zamknęła. Przebieg był spokojny i policja nie musiała interweniować.

Autor: Łukasz B0

Źródło: [Autonom](#)